

# Brożek, Andrzej

---

## "Belaguered Tower: The Dilemma of Political Catholicism in Wilhelmine Germany", Ronald J. Ross, Notre Dame-London 1976 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 68/2, 408-411

---

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

rzysta tu z tej wielkiej zalety teorii ekonomicznych, która polega na dostarczaniu listy prawdopodobnych zależności przyczynowych, wcale niekoniecznie intuicyjnie oczywistych.

Jednak ze względu na charakter teorii ekonomicznych rozumowania tego rodzaju dają się stosować jedynie do tej kategorii zjawisk, które określa się zwykle jako „czysto ekonomiczne”. Im bardziej badacz jest zainteresowany stroną instytucjonalną zjawisk gospodarczych, czynnikami politycznymi, kulturalnymi i społecznymi, tym mniej może skorzystać z teorii ekonomicznej (oczywiście w neoklasycznym rozumieniu) i tym mniej są dla niego przydatne metody wypracowane przez kłometrię. Zdaniem autora — trudno tu się z nim nie zgodzić — „użyteczność teorii ekonomicznej w pełni zależy od rodzaju stawianych pytań, a na wiele pytań stawianych przez historyka o szerokich zainteresowaniach nie da się odpowiedzieć w oparciu o te uogólnienia przyczynowe, które stanowią jądro współczesnej teorii ekonomicznej” (s. 223).

Książka McClellanda, której tezy tu przedstawiliśmy, zajmuje więc umiarkowane stanowisko, tym samym też nie będzie budzić zasadniczych sprzeciwów ani też nie wywoła burzliwej dyskusji. Wartość jej polega nie tyle na nowatorstwie spojrzenia, ile przede wszystkim na przedstawieniu w sposób niezmiernie przejrzysty procedur wyjaśniania, stosowanych przez nową historię gospodarczą. Tym samym czytelnikowi prac tego kierunku dostarcza możliwości ich krytycznej oceny. Fakt, że McClelland abstrahuje całkowicie od oceny merytorycznego dorobku kłometrii, początkowo może trochę bulwersujący, właściwie pomaga, a nie przeszkadza w lepszym zrozumieniu tego kierunku badań. Książka jest może za mało zwięzła w wywodzie, zwłaszcza w partiach poświęconych ogólnej metodologii historii; wpływa na to zapewne znaczna liczba powtórzeń. Rozdział o wyjaśnianiu przyczynowym w historii wydaje się powierzchowny, a przytoczenie tam różnych stanowisk metodologicznych, choć samo w sobie ciekawe, wiąże się z zasadniczym wątkiem pracy dość luźno. Uderza resztą kontrast między tym rozdziałem, gdzie autor analizuje przede wszystkim stanowiska w sprawie przyczynowości, a rozdziałem o kłometrii, gdzie analizie poddaje wyjaśnienia faktycznie stosowane. Właśnie dzięki temu ostatniemu rozdziałowi książka jest znaczącym, krytycznym wprowadzeniem do metodologii nowej historii gospodarczej. Przekonuje, że jakiegokolwiek byłyby ograniczenia i niedoskonałości kłometrii, to jest ona wspaniałym przykładem wysiłku naukowego na drodze do zrozumienia przeszłości. Pokazuje jednocześnie, że jak bardzo nie byłyby doskonałe narzędzia opracowane przez nauki społeczne — a być może nie tylko społeczne — nigdy nie otrzymamy odpowiedzi ostatecznych, a ocena na ile możemy zaufać tym, które uzyskujemy — zawsze musi pozostać oceną pozanaukową.

Jacek Kochanowicz

Ronald J. Ross, *Belaguered Tower: The Dilemma of Political Catholicism in Wilhelmine Germany*, University of Notre Dame Press, Notre Dame — London 1976, s. 218.

Książka R. J. Rossa, poświęcona Rzeszy, podejmuje problem, którego niektóre komponenty są ważnym czynnikiem dziejów społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim. W pierwszym rzędzie oczywiście jest ta książka próbą wyjaśnienia niektórych przyczyn, które sprawiły, że rozwój nowoczesnego społeczeństwa niemieckiego nie ukształtował się według modelu liberalno-demokratycznego, że „Niemcy nie dokonali przełomu w kierunku społecznej i politycznej nowoczesności” (s. 3). Amerykański badacz analizuje przede wszystkim struktury

polityczno-wyznaniowe i w tym sensie książka jego odpowiada pracy hamburskiego profesora Klausa Saula o niemieckiej socjaldemokracji, którą niedawno temu recenzowałem na łamach „Kwartalnika Historycznego”<sup>1</sup>.

Baza źródłowa recenzowanej pracy jest szeroka. Autor korzystał m.in. z archiwów w Bonn (Politisches Archiv des Auswärtigen Amts), Koblencji (Bundesarchiv oraz Staatsarchiv), Kolonii (Historisches Archiv), Monachium (Bayerisches Hauptstaatsarchiv), Trewirze (Bistumsarchiv) oraz Wrocławiu (Archivum Archidiecezjalne). Rozległy jest wachlarz źródeł drukowanych — serie dokumentów oficjalnych, raportów, sprawozdań itp., a także współczesna publicystyka polityczna oraz literatura, dalej pamiętniki, prasa. Rozległa jest odnosząca się do tematu bibliografia wykorzystana przez autora — obejmuje ona ponad 160 pozycji. Brakuje niestety piśmiennictwa polskiego, poza jedną pracą cytowaną w przypisie 88 na s. 159 (nb. pominiętą w bibliografii).

Niejako wagnerowski *Leitmotiv* pracy stanowi rozpatrywana w podwójnym aspekcie „kwestia równości”: z jednej strony chodzi o pozycję rzymsko-katolików w wilhelmińskiej Rzeszy, z drugiej — o przyznanie równouprawnienia w łonie partii Centrum także niekatolikom; ten drugi aspekt pojawia się także w innym wariantcie — równouprawnienia świeckich wobec tendencji do dominacji klerykalnej.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów. W pierwszym z nich autor omawia ogólne zagadnienia zawarte w stereotypie „wyznanie i społeczność”, wskazując na ewidentne upośledzenie katolików w wilhelmińskiej Rzeszy (choć stanowili oni 1/3 jej mieszkańców w latach siedemdziesiątych — s. 12) i nastroje antykatolickie, których przejawem był po części *Kulturkampf*. Następny rozdział poświęcony jest „cichemu kulturkampfowi” — praktyce stosowania prawodawstwa okresu *Kulturkampf* w latach po jego zakończeniu: dyskryminacji, która kazała wielu katolickim mieszkańcom wschodnich prowincji szukać znośniejszej atmosfery życia codziennego w Niemczech Zachodnich (uzupełnijmy tu autora informacją, że zagadnienie to wystąpiło także w dyskusji wokół znanych rozporządzeń wysiedleńczych Bismarcka w 1885 r., tj. tuż po zakończeniu *Kulturkampf*<sup>2</sup>, dyskryminacji w obsadzaniu stanowisk państwowych i uniwersyteckich (tu m.in. tzw. afera strasburska — walka o Wydział Teologii Katolickiej na Uniwersytecie Strasburskim oraz o odrębną katedrę historii dla katolika; trudności wokół przyjęcia kardynała Georga Koppa na członka Societät der Wissenschaften w Getyndze; sprawa seminarium nauczycielskiego w Trewirze; walka przeciwko katolickim organizacjom burszowskim). W kolejnym rozdziale autor śledzi zarysowującą się w łonie Centrum ewolucję w kierunku współpracy z konserwatywnymi ewangelikami: niejednolite pod każdym względem Centrum (Polacy — Niemcy, przemysłowcy — robotnicy, arystokraci — chłopcy, a nadto spora część klas średnich) odnajdywało — mimo różnic wyznaniowych — punkty styczności z konserwatystami (wspólnym mianownikiem było zachowanie istniejących form prawnoustrojowych, a więc *last but not least* wspólna walka przeciwko socjaldemokracji — s. 39). Była to swoista koncepcja „konwergencji”, dzięki której doszłoby do pełnoprawnej pozycji katolików w protestanckiej Rzeszy. Choć alians ten trwał w zasadzie do I wojny, to jednak Centrum nie zdołało ani pozyskać głosów wyborców protestanckich, ani też wylegitymować się sukcesami w postaci wprowadzenia protestanckich posłów do ciał parlamentarnych. W kształ-

<sup>1</sup> K. Saul, *Staat, Industrie, Arbeiterbewegung im Kaiserreich*, Düsseldorf 1974; rec. KH LXXXIII 1976, nr 1, s. 192—195.

<sup>2</sup> Por. w tej sprawie A. Brożek, *Wysiedlenia Polaków z Górnego Śląska przez Bismarcka (1885—1887)*, Katowice 1963, s. 101 n.

towaniu tej tendencji poważną rolę odegrało środowisko Centrum w Kolonii, gdzie charakterystyczna struktura klasowo-wyznaniowa działała na rzecz wyjścia poza środowisko katolickie; takie nastawienie reprezentowała też tamtejsza hierarchia kościelna, co prowadziło do eskalacji konfliktów między nią a wrocławskim kardynałem G. Koppem (który m.in. skutecznie przeciwstawiał się nadaniu kapelusza kardynalskiego arcybiskupowi kolońskiemu Antoniuszowi Fischerowi). Zjawiska te należy oceniać w kontekście stosunku Watykanu do prądów modernistycznych w ówczesnym katolicyzmie.

Dalszy rozdział analizuje problematykę frakcji berlińskiej („katolickiej”) i próby rozciągnięcia kontroli Centrum nad pewnymi autonomicznymi siłami w ruchu społecznym katolików niemieckich (np. Volksverein für das katholische Deutschland, powołanie do życia Akcji Katolickiej na konferencji w Raciborzu w 1911 r.). Tu sporo miejsca Ross poświęcił Centrum na Śląsku (graniczącym, by uściślić autora, nie tylko z Galicją i Morawami lecz także ze Śląskiem Austriackim — s. 68), jego stosunkowi do Polaków w okresie Kulturkampf i późniejszemu zbliżeniu Centrum do rządu, strukturze klasowo-narodowościowej centrowej klienteli wyborczej. Wydaje się, że przeceniona została rola powiązania Centrum z kapitałem w kształtowaniu radykalno-narodowej ideologii polskiej na Górnym Śląsku (s. 71). Większą rolę odegrała tu nie świadomość klasowa a rozczarowanie wobec lekceważenia przez Centrum interesów językowo-narodowościowych Polaków na Górnym Śląsku. Podobnie chyba nie ma autor racji stwierdzając, że sukcesy wyborcze Polaków na Górnym Śląsku po 1903 r. „były konsekwencją zamazującego się oblicza wyznaniowego Centrum” (s. 72), które przecież na obszarze kontrolowanym przez kardynała G. Koppa takich objawów nie zdradzało (a sam autor nieco dalej przyznaje na s. 73, że śląskie Centrum działało na rzecz identyfikacji interesów katolików niemieckich z interesami Polaków). Powodzenie ideologii W. Korfanteo wynikało z innego, zresztą skomplikowanego, spłotu okoliczności. Za tym, że przemyslenia R. J. Rossa wymagają tu pewnego pogłębienia, niech dodatkowo przemówi fakt, iż w indeksie książki (gdzie pojawia się m.in. P. Letocha, A. Napieralski, W. Korfanty, J. Kapica) brak jest np. K. Miarki. Odnotujmy w tym miejscu, że podobnie jak na Śląsku kształtowała się pozycja Centrum w Saarze (co wiąże się z analogicznym charakterem obydwu tych regionów jako bastionów „feudalizmu przemysłowego” — by znów nawiązać tu do recenzji książki K. Saula).

Następny rozdział podejmuje niektóre problemy ruchu robotniczego. Autor stawia tezę, że katolicy robotnicy niemieccy nie znajdowali ze względów klasowych zrozumienia w kołach nadających ton politycznemu katolicyzmowi w Niemczech i „domagali się równości w traktowaniu ze strony społeczeństwa niemieckiego oraz swoich współwyznawców” (s. 79), że byli przeciwko „opiece z góry”, jak również „walce klasowej z dołu” (s. 81). Upominali się o prawo do zrzeszenia się, reprezentacji politycznej i związków zawodowych. Sytuację tego środowiska komplikował fakt istnienia chrześcijańskich związków zawodowych obok katolickich związków zawodowych (nie mówiąc oczywiście o klasowych związkach zawodowych) przy równoczesnych tendencjach do podporządkowania sobie całego ruchu chrześcijańskiego i katolickiego przez hierarchię kościelną.

Tę tendencję zaostrzyła encyklika Rerum novarum, prowadząc do narastania nowych sprzeczności, gdyż encyklika ta, wzmacniając tendencje do podporządkowania ruchu zawodowego hierarchii kościelnej stworzyła także pożywkę dla doktrynerskich haseł powrotu do przedkapitalistycznego patriarchalizmu. Zagadnienia te są przedmiotem kolejnego rozdziału, po którym autor przechodzi do oceny sprzeczności wokół chrześcijańskich związków zawodowych: zająbiają się tu m.in. interesy państwa, episkopatu, Centrum, Watykanu.

W ostatnim rozdziale R. J. Ross analizuje Centrum jako partię polityczną „rozbitą na różne człony, nie sformowane ani w jednakowym czasie ani dla jednakowych celów”, co nadawało jej charakter „mozaiki konkurujących ze sobą interesów” (s. 120).

Podsumowując swe rozważania stwierdza autor, że „stawszy się ku swojemu zadowoleniu świecką partią «polityczną» Centrum odkryło, że nie zbliżyło się do rozwiązania «kwestii równości»” (s. 132). A gdy 1 listopada 1917 centrowiec Georg Hertling został kanclerzem, wówczas „to nowe uznanie dla rzymsko-katolików było nie tyle rezultatem programu Bachema [ideologa frakcji kolońskiej — A. B.] ile konsekwencją pogarszającej się sytuacji politycznej wywołanej wojną” (s. 133). Rozwiązania, do których dążyły obydwie frakcje Centrum „nie były w stanie doprowadzić do modernizacji niemieckiego życia politycznego ani do demokracji wilhelmińskiego społeczeństwa” (s. 137) i w tym sensie „kwestia równoprawnienia” stanowi integralną część „kwestii niemieckiej”, tj. „bankructwa liberalnej demokracji” (s. 139).

Od 1895 r. Centrum zajmowało kluczową pozycję w konstelacji partyjnej Reichstagu. W powoływanej tu recenzji książki K. Saula przytaczałem fakt, że w wyborach do Reichstagu w 1903 r. na SPD padło 1/3 głosów. A jednak w warunkach wilhelmińskiej Rzeszy ton polityce Berlina nadawały inne siły (te same, które z dużą skutecznością uderzały zarówno w SPD, jak i w społeczność katolicką Rzeszy). W takim właśnie modelu kształtowały się nawyki polityczne, które doprowadziły z czasem do zwycięstwa faszystów. Przy analizie politycznego katolicyzmu w Niemczech trzeba dodatkowo podkreślić, że analizowany tu kierunek polityczny spodziewał się uzyskać pewne koncesje od rządu dla katolików za cenę właśnie współdziałania z tym rządem. „Tak działo się w 1887 r. by zakończyć Kulturkampf i to samo powtórzyło się z katastrofalnymi rezultatami w kontekście *Ermächtigungsgesetz* i konkordatu w 1933 r.” (s. 135). Na wypukleniu tego elementu ciągłości w historii najnowszej Niemiec polega dodatkowy walor książki amerykańskiego historyka.

Andrzej Brożek

A. Oriechow, *Socjaldemokratyczne dwiżenije w Rossii i polskije riwolucjonierj. 1887—1893*, AN SSSR, Institut Słowianowiedienija i Balkanistiki, Izdatielstwo „Nauka”, Moskwa 1973, s. 301.

W ostatnich latach historiografia radziecka wzmogła badania nad dziejami polskiego ruchu rewolucyjnego i robotniczego i jego związków z ruchem w Rosji. Obok szeregu przyczynków pojawiło się kilka monografii, które zwracają uwagę z powodu włączonych do „obrotu naukowego” nie znanych dotąd źródeł, nowo ustalanych faktów, jak też wysuniętych problemów, ich analizy i wynikających z niej wniosków. Należy do nich także rozprawa A. Oriechowa.

Autor znany jest dobrze polskim badaczom z szeregu interesujących studiów poświęconych współpracy rosyjskich i polskich rewolucjonistów. Niniejsza monografia stanowi ich rozwinięcie, uzupełnienie i ukoronowanie. Wyróżnia się ona niezwykle szeroką bazą źródłową, cenną dla polskiego badacza zwłaszcza ze względu na radzieckie źródła archiwalne. Na tej podstawie autor wydobył masę nowych faktów, szereg zaś innych uściślił, a wnioski wcześniejszych badaczy zwerifikował drogą skrupulatnej analizy. Ustalenia te są tym bardziej przekonujące, iż A. Oriechow przedstawia je bez, tak dokuczliwej czasami, frazeologii.

Tematem głównym jest ruch socjaldemokratyczny w Rosji, ograniczony zresztą przez autora do dwóch tylko ośrodków: petersburskiego i moskiewskiego. Wyłączenie pozostałych, choć oczywiście skądinąd usprawiedliwione, pozostawia przecież